

Obchody czerwcowe: 21 mgnień wolności

22 maja 2009

To, co wydarzyło się w Polsce po 1980 roku, można traktować w kategoriach cudu. Ale gdy przyjrzeć mu się dokładnie, nietrudno o wrażenie, że ktoś ten cud dobrze rozegrał.

Nie wszyscy będą świętować rocznicę upadku komunizmu tak, jak wymarzyli to sobie politycy. Prawdopodobnie niektórzy Polacy, zamiast radować się, puszczą bąka przy świątecznym stole. I będzie siara. Cała para poszła więc w to, jak tego bąka uniknąć. W którym mieście odbędą się obchody święta wolności? Gdzie będą wtedy stoczniovcy? Czy nabrużdżą? Jak stworzyć wrażenie przed innymi, że 4 czerwca łączy nas, a nie dzieli?

Te wszystkie pytania są ważne. Ale czy najważniejsze? Czy odpowiadają randze tego, co stało się w Polsce 20 lat temu?

Nie byłoby obchodów upadku komunizmu, gdyby nie wiele wydarzeń. Wśród nich, a może przede wszystkim gdyby nie było Postulatów Gdańskich z 1980 roku – walki robotników, która dała grunt pod dzisiejszą Polskę i Europę. Starsi pamiętają to z autopsji, młodszy powinni pamiętać z podręczników historii. Postulaty Gdańskie to symbol walki o wolność i powód naszej dumy narodowej.

Tak to zostało powiedziane. Tak to zostało zapisane w naszej świadomości. Ale być może dziś nie byłoby politycznej debaty o możliwym smrodzie nad wolnością, gdyby nie fakt, że nie wszystkie Postulaty Gdańskie zostały zrealizowane. Tak, pamięć czasami zawodzi. Tylko część z 21 postulatów stoczniovców władza zrealizowała i teraz postulaty te – w innym wymiarze i w innej Polsce – powróciły jak bumerang.

Postulat nr 9: Zagwarantowanie wzrostu płac równoległe do wzrostu cen. Niezrealizowany. Za pomocą statystyk i procentów

ekonomiści udowodnią, że jest inaczej, ale nie zmieni to powszechnej opinii na ten temat.

Postulat nr 12: Wprowadzenie zasady doboru kadry kierowniczej na zasadach kwalifikacji, a nie przynależności partyjnej oraz zniesienie przywilejów Milicji Obywatelskiej, Służby Bezpieczeństwa i aparatu partyjnego. Niezrealizowany. Co prawda MO i SB już nie ma, ale nadal są grupy uprzywilejowane, które dobierają kadrę nie według kwalifikacji. I nadal istnieje aparat partyjny – rozdrobniony, ale nadal wykorzystujący swoją pozycję.

Postulat nr 14: Obniżenie wieku emerytalnego – dla kobiet do 50 lat, dla mężczyzn do 55 (...). Niezrealizowany. System emerytalny poszedł w inną stronę.

Postulat nr 16: Poprawienie warunków pracy służby zdrowia. Niezrealizowany. Może wizyta w szpitalu, by się przekonać?

Postulat nr 17: Zapewnienie odpowiedniej ilości miejsc w żłobkach i przedszkolach. Niezrealizowany. Wystarczy popytać rodziców małych dzieci.

Postulat nr 18: Wprowadzenie płatnych urlopów macierzyńskich przez 3 lata. Niezrealizowany. Trzy lata na urlopie macierzyńskim? Nierealne.

Polska jest teraz innym krajem. Nie można przykładać równej miary i tego samego języka do tego, co było kiedyś. Ale można odczytać, że tak naprawdę nie chodziło o konkretne zapisy: dajcie nam więcej pieniędzy, lepsze warunki, pracę i chleba. Gdy spojrzeć szerzej na postulaty stoczniovców z 1980 roku, widać dużo więcej. Widać próbę opisanie tego, jak chciałoby się żyć, bez względu na ustrój państwa. Godnie. Godnie chciałoby się żyć, niezależnie od tego, czy przyjdzie spędzić życie w zniewolonym, czy wolnym kraju. Bo dopiero żyjąc godnie, można czuć się naprawdę wolnym.

Polska jest teraz zupełnie inna, ale to pragnienie pozostało,

choć zapisane na tekturowej sklejce Postulaty Gdańskie – te zrealizowane i te niezrealizowane – trafiły do muzeum. Być może zbyt wcześnie tam trafiły. Może też powinny trafić na stałe gdzie indziej – do wypalonych i aroganckich serc polityków.

Autor: Piotr Maciej Malachowski

Źródło: [Dziennikarstwo Obywatelskie](#) i [Myślenie nie boli](#)

Na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 2.5 Polska